GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 1. 4. Stycznia 1819.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiednia dnia 22. Grudnia. — Nayiaśnieyszy Cesarz Pan nasz naymiłościwszy chcąc uprzyiemnić ile możności pobyt w Wiedniu Nayiaśnieyszego Gościa Swoiego Cesarza Alexandra, rozkazał zgromadzić woyska stoiące w okolicy i odprawić popisy woyskowe. Tym celem sciągnięto do stolicy pułki kiryssyierów Arcyxięcia Następcy, Arcyxięcia Franciszka i Xięcia Alberta, pułki ułanów Arcyxięcia Karola i Xięcia Szwarcenberga, tudzież po iednemu bataliionowi pułków piechoty Arcyxięcia Karola, Teutschmeistra i Paara. — Woyska te, tudzież garnizonuiące w Wiedniu pułki piechoty Węgierskiey Cesarza Alexandra i Colloredo-Mansfeld, 4 bataliiony grenadyierów, 1 pioniierów, 2 artylleryi, i 1 bataliion bombardyierów, niemniey stoiący w Wiedniu pułk kiryssyierów noszący Imie N. Pana i pułk iazdy lekkiey Klenau, odprawiły przed NN. Państwem popisy dnia 17. Grudnia. — W dniu tym o godzinie 11stey przed południem rzeczone woyska uszykowane zostały w Praterze, pod dowodztwem C. K. Jenerała iazdy Margrabiego Sommariwa, a mianowicie piechota we dwa szyki woienne po lewey stronie koło cyrkułu gymnastycznego, a iazda po prawy nad Dunaiem, za mostem Razumowskim, podzielona dywizyiami podobnież na dwa szyki woienne na dwie bateryie brygadowe i na dwa skrzydła. NN. Państwo przeiechawszy wpodłuż obu linii złożonych z 17 bataliionów i 38 szwadronów, udali się do tak zwaney gwiazdy na wchodzie do szpalerów Praterskich, gdzie wszystkie woyska według porządku ustawienia swoiego w szykach woiennych, a to piechota pierwey, potem zaś iazda przed Nimi przeciągały. Na tey paradzie znaydowała się także Nayiaśnieysza Cesarzowa, tudzież Jey Cesarzowicowska Mość Arcyxiężniczka Henryka, Małżonka Jego Cesarzowicowskiey Mości Arcyxięcia Karola, NN. Arcyxiążęta i niezliczone mnostwo widzów wszelkiego stanu. Po skończeniu popisów NN. Panstwo i 170 Jenerałów i Officerow było na uczcie w okręgu gymnastycznym, przygotowaney tym celem nayświetniey i naygustowniey, przy nayprzepyszniey szem oświeceniu. — Nazaiutrz, dnia 18go rozkazał Nayiaśnieyszy Pan odprawić wielki popis iazdy, złożoney z 34 szwadronów w Simmeringer-Haide pod dowodztwem polnego Marszałka-Porucznika Hrabiego Radetzkiego. Przez odnogę Dunaiu pod letnim pałacem Praterskim postawiono dwa mosty pontonowe i urządzono rzecz tak, iak gdyby iazda przebywała rzekę, wiedząc o bliskości nieprzyiaciela. Po przeprawie ustawiła się we dwa szyki woienne, prawem skrzydłem ku Dunaiowi a frontem ku Wiedniowi, i w tey postawie czekała na przybycie NN. Państwa. Zaraz po po Ich przybyciu zaczęły się zwzroty stosownie do wystawionego sobie położenia woysk nieprzyiacielskich, w ten sposób, że obadwa szyki posuwały się połowami szwadronów w lewą za przodkowaniem prawego skrzydła stopniami; przednia straż złożona z iazdy letkiey i ogień z bateryy pokrywały te zwroty woyskowe. Po tem posuwaniu się odbytem w pędzie, nastąpił pochód w trzech szykach woiennych *en oblique*, przez posuwanie się w lewą oddziałami *echelons*. — Na to w wystawioney sobie niepewności o właściwem głównem położeniu woysk nieprzyiacielskich przedsięwzięto inny pochód połowami dywizyy lewego skrzydła z zupełną zmianą kierunku, formuiąc straże przednią i tylną. Z tych rozwinęła się iedna szczególnie wielka kolumna, postępuiąca na przód w kierunku, w którym spodziewano się siły nieprzyiacielskiey, gdy tymczasem tylna straż, posiłkowana kilkoma bateryiami, sama wzięła na siebie bitwę w stanowisku właśnie co opuszczonem. Ze zaś właściwe nacieranie wymierzone było przecież przeciwko pierwotnemu kierunkowi, znać było z odwrotu i z mocnego ognia tylney straży, tudzież z nagłego postępowania kolumny w tył ku środkowi swoiemu, nie mniey podczas frontowego posuwania się na przód, z wysłania kilku dywizyy dla zasłonienia uciśnioney tylney straży, nakoniec z attaku, który wnet potem nastąpił całą liniią. — Pomimo nie-

)(

sprzyiaiącego, a przez porę roku ieszcze bardziey popsutego pola popisu, składaiącego się po naywiększey części z pol zaoranych i łąk przez zamarznięcie bardzo oślizłych, które prócz tego, iako zwyczayne mieysce ćwiczeń artyllery obok mnogich mieysc zaklęsłych i bagnistych poprzerzynane iest we wszystkich kierunkach rowami i okopami, odprawiły się te zwroty woyskowe przecież z godną podziwienia zręcznością, i spokoynością wzorową, a każde rozwiianie się kolumn we fronty i odwrotnie wykonane było i szybko i dokładnie, z zupełnem zadowolnieniem NN. Państwa. Dzień ten, równie iako i odprawione w dniu 21wszym b. m. na stoku (*glacis*) popisy całey piechoty i iazdy, gdzie każdy pułk ostatniey popisował się szczegółowo ze swoiemi zwrotami, i gdzie sami nawet kiryssyierowie okazali, że co do szybkości z lekkiemi ułanami mierzyć się mogli, — udowodniły na nowo, że dawny dobry duch woysk Austryiackich nigdy nie gaśnie, i że woyska te wyszczególniaią się ciągle tak użytecznością i porządkiem, iako też posłuszeństwem i wszystkiemi dobremi przymiotami woiowników, łącząc z tem nayspokoynieyszego ducha obywatelskiego.

Z Wiednia d. 23. Grudnia. — Nayiaśnieyszy Cesarz Alexander zabawiwszy tu dni 11, opuścił stolicę tuteyszą dziś rano o godzinie 4tey, i przedsięwziął podróż do Petersburga iadąc na Bryn, Ołomuniec, Cieszyn, Tarnow, i t. d. Jego Cesarska Mość wymowiwszy się od wszelkich nadzwyczaynych uroczystości w przyymowaniu Osoby Jego, naywiększą część czasu pobytu Swoiego strawił w ścisłeyszem Gronie N. Rodziny Cesarskiey. W Niedzielę dnia 21go b. m. były we Dworze wielkie pokoie, wieczorem zaś teatr i balet na widowni umyślnie tym końcem urządzoney, tudzież uczta, na którey Dwór Cesarski wystąpił w całey okazałości. — Oprócz bytności na opisanych wyżey popisach woyskowych, N. Cesarz Alexander raz tylko pokazał się publicznie, a to zeszłey Soboty, gdzie w Towarzystwie N. Dworu tuteyszego był na doskonałem ze wszech miar wystawieniu baletu pod tytułem: „Duch górniczy" (*Der Berggeist*), granego przez dzieci na teatrze nad rzeką Wiedeńską (*an der Wien*).

Kilka z nayznakomitszych i naycelnieyszych Rodzin miało szczęście przyymować N. Monarchę wieczorami, w małych, ale dobranych gronach. N. ten Monarcha zaszczycił odwiedzeniem Swoiem wiele instytutów publicznych, szczególniey woyskowych, darował im wszystkim nayczulszą uwagę i zostawił wszędzie dowody hoyności prawdziwie Cesarskiey.

Wiadomości zagraniczne.

Francyia.

Monitor w części urzędowey, umieścił artykuł następuiący, o zagaieniu Izb, które nastąpiło d. 10. Grudnia. O godzinie 1wszey zapowiedział huk dział z gmachu Inwalidow, wyiazd Króla z Tuilleryiów do pałacu Deputowanych. Orszak wyruszył; Xiążęta Monsieur, Berry i Orleans, w ubiorze Paryzkim siedzieli w powozie Królewskim. Przy wielkich schodach przyymowała Króla Jmci Deputacyia złożona z Parów, i wielka Deputacyia złożona z Członków Izby Deputowanych. Deputacyie te poprowadziły potem Króla do sali tronowey, gdzie blisko 20 minut zabawił. O godz. pół do 2giey, szedł Król do sali radney, otoczony Członkami obu Deputacyy, Xiążętami, Ministrami i W. Urzędnikami Dworskimi. Jego K. Mość usiadł na tronie, ustawionym w mieyscu, gdzie innym razem stoi krzesło Prezydenta. Xiążęta zasiedli rzędem po prawey i po lewey stronie tronu; Kanclerz Francyi, W. Podkomorzy, Xiążę Talleyrand, Ministrowie Sekretarze Stanu, Ministrowie Stanu i W. Dygnitarze koronni zaięli mieysca dla siebie przeznaczone, poniżey tronu. Ławki po prawey stronie zaięte były przez Parow Francyi, po lewey zaś przez Deputowanych. Liczna Publiczność znaydowała się w trybunach, gdzie między innemi były: Xiężna Berry, Xiężna Orleans, Xiężniczka d'Orleans i Ministrowie zagraniczni. Za przybyciem Króla, całe Zgromadzenie podniosło się z mieysc swoich. Kanclerz w imieniu Króla wezwał Zgromadzenie do zaięcia mieysc swoich, nastało głębokie milczenie — a

Król miał następuiącą mowę:

Mości Panowie!

„Kiedy zagaiaiąc ostatnie posiedzenie użyskiwałem na nieszczęścia, uciążaiące podowczas Oyczyznę naszą, miałem tę słodką pociechę, wskazywać bliskie onych skonczenie. Wielkomyślne usiłowania, iakich (z chlubą powiedzieć to mogę) żaden Naród niemógłby w sposob szlachetnieyszy uczynić, postawiły Mnie w stanie urzeczywistnienia tych nadziei. Już się spełniły. Twierdze nasze osadzone są wyłącznie Moiem woyskiem. Jeden z Synów Moich, który dla dzielenia pierwszych wybu-

chów radości Prowincyy oswobodzonych, tamże pospieszył, założył własnemi rękami Francuzki sztandar na wałach Thionvillskich wpośrod radosnych okrzyków Ludu Moiego; sztandar ten powiewa dziś na całey ziemi Państwa Francuzkiego."

„Dzień oswobodzenia owych dzieci moich które z taką odwagą, znosiły ciężar przeszło trzyletnego zaięcia Kraiu, zostanie nazawsze naypięknieyszym z dni życia Moiego, a serce Moie iako Francuza, nie mnieyszą uczuło radość z powodu ukończenia ich cierpień, iak z powodu oswobodzenia Oyczyzny. Prowincyie, które aż do tego dnia były przedmiotem bolesnego uczestnictwa Moiego, zasługuią także i na uczestnictwo Narodu, który wraz ze Mną zdumiewał się nad ich heroiczną uległością."

„Szlachetna iedność umysłów i zdań, które WPanowie dowiedliście podówczas, gdy żądałem od Was zasiłków pieniężnych, potrzebnych w celu dopełnienia zobowiązań naszych, były świetnym dowodem przywiązania Francuzów do Oyczyzny, i ufności Narodu w Królu; a Europa przyięła z uprzeymością Francyię przywróconą do należnego iey rzędu."

„Deklaracyia wyświecaiąca Swiatu zasady, na których wsparte iest połączenie się pięciu Mocarstw, daie mu oraz do poznania, iaka przyiaźń panuie między Monarchami. To na sprawiedliwości ugruntowane, moralnością i Religiią ustalone, zbawienne ziednoczenie się ma za cel, chronić od powrotu klęsk woyny, przez utrzymanie umów i dopełnienie praw istnących, i dozwala nam widzieć w niem długotrwałe swobody, które związek takowy Europie przyrzeka."

„Oczekiwałem w cichości tey szczęśliwey epoki, nim przystąpiłem do uroczystości narodowey, w którey Religiia uświęca ścisłe połączenie się Krola z Ludem iego. W chwili, gdzie wpośrod Ludu Moiego przyymę Królewskie pomazanie, wezwę na świadka Boga, mocą którego Monarchowie rządzą, Boga Chlodwigi, Karola Wielkiego i Śgo Ludwika. Przed iego ołtarzem, ponowić chcę przysięgę ustalenia przeznaczeń tey konstytucyi, do którey ieszcze mocniey przzwiązany iestem od tego czasu, iak Francuzi przywiązali się do niey dobrowolnie i z uczuciem zgody."

„Będzie Moiem staraniem, aby w prawach tworzących się proponować zasiągano rady ducha konstytucyi, aby publiczne prawa Francuzów, spoione były coraz mocnieyszym węzłem, i aby Monarchiia nabyła tęgości, potrzebney do czuwania nad temi wszystkiemi swobodami, które Ludowi Moiemu stały się tak drogiemi."

„Abyście W. Panowie odpówiadali życzeniom i usiłowaniom Moim, macie nie zapominać, iż ta konstytucyia, uwalniaiąc Francyię od despotyzmu, także i rewolucyiom położyła tamę. Polegam na WWPanach, że wspólnie działać będziecie ku zagładzie owych niebezpiecznych zasad, które pod maską wolności, naruszaią porządek towarzyski, przez władzę bezwarunkową prowadzą do bezrządu, i których zgubne skutki, tyle krwi i łez Świat kosztowały."

„Ministrowie Moi przełożą WWPanóm budżet wydatków potrzebnych dla służby publiczney. Przedłużony wpływ wypadków, których skutkom musieliśmy poddać się, nie dozwalaią Mi ieszcze, przedstawić WWPanom zmnieyszenia ciężarów Lud Moy obarczaiących; wszakże pociesza Mnie nadzieia opatrzenia w niedalekiey przyszłości tey pory, gdzie potrafię zaspokoić owe gorące pragnienie serca Moiego. Już w chwili teraźnieyszey położono mocną tamę powiększaniu się długów naszych. Tuszemy sobie z pewnością, że w szybkich postępach zmnieyszać się będą. Pewność ta, i prawość Francuzów w dopełnianiu wszystkich zobowiązań się, założą kredytowi publicznemu niewzruszoną podstawę, która przemiiaiące okoliczności, wspólne także i innym Państwom, zdawały się zachwiać na chwilę."

„Młodzież Francuzka dała szlachetny dowód miłości swoiey dla Oyczyzny i dla Króla. Prawo o zaciągach wykonanem zostało z uległością, a często nawet z oznakami radości. Podczas gdy młodzi woiownicy staną w szeregach woyska, bracia ich, których to prawo niedotknęło, zostaną na łonie swoich rodzin, weterani zaś, którzy swoy czas wysłużyli, powrócą do ciepłych swoich chatek; iedni iak drudzy są żywe przykłady nienadwerężoney teraz wierności w zachowaniu praw."

„Po dotkliwych klęskach drożyzny, którey pamięć dotąd ieszcze zasmuca Moie serce, Opatrzność, hoyna tego roku w swoich darach, okryła pola nasze błogiemi żniwami. Służą one dla ożywienia handlu, którego okręty pokazuią się na wszystkich morzach, i nayodleglejszym Narodóm pokazuią banderę Francuzką. Kunszta i rękodzielnie rozszerzaią dobroczynne panowanie swoie pod tarczą powszechnego pokoiu. Z uczuciem niepodległości Oyczyzny i wolności publiczney, łączy się czucie wolności obywatelskiey, którey Francyia nie doznawała nigdy tak doskonale, iak teraz. Łączmy więc uczucia nasze i modły dziękczynne, śliymy ie Twórcy tyle dobrego, i staraymy się, aby to dobro było trwałem. Trwałem

zaś będzie, gdy Francuzi, oddalaiąc od siebie wszelkie obrzydłe przypomnienia, wszelkie złe chęci utłumiaiąc, przeyma się tym uczuciem i tą myślą, że wolność nieodłączną towarzyszką iest porządku, który znowu wspiera się na tronie, iako na iedynem palladyium; Moią zaś powinnością iest, bronić tego porządku przeciwko wspólnemu nieprzyiacielowi iego Dopełnię tey powinności, a u WWPP. znaydę pomoc, któréy nigdy ieszcze nie wzywałem na prożno.“

Mowa ta przerywana była często okrzykami, a po iey skończeniu rozległ się po sali powszechny okrzyk: „Niech żyie Król! Potem wezwano nowo obranych Deputowanych do złożenia przysięgi, którey formułę odczytał Kanclerz. Król odiechał wpośród tych samych uroczystości, z iakiemi przybył a o godzinie 2giey z południa stanął na powrót w zamku Tuilleryyskim.

Wyspa S. Heleny.

Gazeta Lonzyńska Kuryier umieściła poniższy artykuł z gazety Bruxelskiey Oracle: „Niektóre pisma publiczne rozsiały pogłoskę, że N. Cesarz Alexander proponować miał na Kongressie Akwizgrańskim, aby Bonapartego przenieść z wyspy S. Heleny do Kazanu pod straż Rossyyską. Bezzasadna ta bayka mogła zwieść tylko łatwowiernych. Na Kongressie nie było ani mowy o Napoleonie, a los iego zdaie się bydź nieodzownie przeznaczonym Wszelkie domysły które w tym względzie publicznie wystawiane bydź mogą, uważać należy iedynie iako mdłe usiłowania pewnego stronnictwa, które iest w rozpaczy, widząc ustalony pokóy w Europie, i czuiąc, że konstytucyie Ludów z każdym dniem nabieraią więcey stałosci.

Słychać w Londynie że P. Hudson-Lowe prosił Rządu o odwołanie siebie z wyspy S. Heleny.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Wyprawa, którą Prezydent Ziednoczonych Stanów uzbraiać każe celem wysłania iéy ku źródłom rzeki Missauri i ku brzegom Oceanu spokoynego, zdaie się mieć wielki zamiar polityczny. Dowiedziano się, iż przez góry skaliste (*Rocky-Mountains*) idzie droga bardzo dogodna, którą przeprawiać się mogą wozy z ciężarami. Niedaleko tego przesmysku płynie odnoga wielkiey rzeki Kolumbii. Idzie więc o to, aby połączyć obiedwie naybliżey siebie położone a spławne odnogi rzek Missauri i Kolumbii. Według wszelkiego podobieństwa, starać się będą, uczynić regularny związek między posadami Amerykańskiemi nad rzeką Missauri i wyższą Missisipi, a posadami któreby założone bydź mogły nad uyściem rzeki Kolumbii do Oceanu spokoynego. Amerykanie wybudowali tam byli iuż dawniéy zamek Clatsop, zburzony atoli w ostatniéy woynie, przez eskadrę Angielską. Skutek przedsięwzięcia tego zmierzałby do utorowania nowey drogi dla handlu z Chinami i dla handlu futer. Srodki wybrane do dokonania tego przedsięwzięcia, odpowiadaia ważności iego. Wybudowano statek parowy, aby popłynąć wzwyż rzeki Missouri. Okręt ten złożony iest z części, które łatwo rozebrane bydź mogą i przeprawione przez skały tym [illegible], aby ie znowu złożyć można i płynąć na rzece Kolumbii. Kapitan Long dowodzący tą wyprawą weźmie z sobą mocną zasłonę woyskową, zabawi tam dwa lata, i całą pierwszą zimę strawi na wschodnim boku pasma wielkich gór wyżey pomienionych.

Czytelnik przypomni sobie, iż gdy roku zeszłego Watson młodszy (ieden z bohaterów Spafieidskich) uszedł śledzeń Policyi Londyńskiey, nie można było poiąć, iakim sposobem tego dokazał. Teraz otrzymano z Ameryki obiasnienie w tey mierze. Watson uszedł na okręcie Wenus, przeglądanym przez urzędnika policyynego w Dower, z powodu doniesienia, że Watson tam się znaydował. Pomalował sobie twarz, przebrał się za wiesniaka i wypchał się tak, że wyglądał grubszy i niższy, aniżeli go w liscie gończym opisano. Zwietrzywszy, iż go urzędnicy szukaią, udał się na pokład okrętu. Podczas gdy się tam znaydował, nieiaka Miss Wilson współpodrożniąca, stoiąc przy iego boku zemdlała; Urzędnik Policyi nieznaiący Watsona, wezwał go, aby Damę tę ratował, sam zaś przeglądał kufry wszystkich podróżnych, a także i kufer Watsona, który tymczasem ciągle zatrudniony był Panią Wilson. Drudzy podrożni, nie wiedzieli nic o iego bytności, i przybywszy do Ameryki dziwili się bardzo, dowiedziawszy się, że towarzysz ich, włościanin Thomas Pearson, był młodym Watsonem.

Sprostowanie.

W Edykcie do liczby 23211 umieszczonym w Dodatkach Nru. 199 200/818 i N. 1/819 Gazety Lwowskiey zamiast: Mieszawski i Sieklnski, czytać Maszewski i Sieklucki.